



Przebacz nam Jak my przebaczyliśmy innym

Mat.6:12-15 - uzyskiwanie Bożego przebaczenia

Bądźcie jedni dla drugich uprzejmi, serdeczni, odpuszczając sobie wzajemnie, jak i wam Bóg odpuścił w Chrystusie - Efez. 4:32.

Przebaczenie nam, gdy schodzimy ze „ścieżki sprawiedliwości” (Ps. 23:3), jest jednym ze sposobów w jaki Bóg okazuje nam swą łaskę, niezasłużoną dobroć. Przebaczenie to stało się możliwe dzięki dobrowolnej ofi erze jaką złożył Jezus w celu zaspokojenia wymogów Boskiej sprawiedliwości, która potępiła Adama za okazane przez niego nieposłuszeństwo, a za jego pośrednictwem dotknęła wszystkich jego potomków. „A zatem, jak przez upadek jednego człowieka przyszło potępienie na wszystkich ludzi, tak też przez dzieło usprawiedliwienia jednego przyszło dla wszystkich ludzi usprawiedliwienie ku żywotowi. Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia” (Rzym. 5:18-19).

Zapewniając podstawy dla przebaczenia poprzez swego Syna, Bóg miał nadzieję, że docenimy to uwolnienie od winy i kary za grzech, a następnie okażemy równie hojne i pełne przebaczenia postawy w naszych stosunkach z innymi ludźmi. „Bądźcie jedni dla drugich uprzejmi, serdeczni, odpuszczając sobie wzajemnie, jak i wam Bóg odpuścił w Chrystusie” (Efez. 4:32). „Przeto przyobleczcie się jako wybrani Boży, święci i umiłowani, w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, łagodność i cierpliwość, znosząc jedni drugich i przebacząc sobie nawzajem, jeśli kto ma powód do skargi przeciw komu: Jak Chrystus odpuścił wam, tak i wy” (Kol. 3: 12-13). Stan serca wykazujący gotowość i chęć okazywania przebaczenia wobec innych jest tak istotny i ważny dla Boga w przypadku wszystkich tych, którzy mają być „współdziedzicami Chrystusa” (Rzym. 8:17, Gal. 3:16,29) wykonującymi służbę pojednania (2 Kor. 5:18-20) w czasie Królestwa Chrystusowego, że przebacza On im winy względem standardów Jego sprawiedliwości stosownie do stopnia, w jakim oni odpuszczają występki popełniane względem nich samych.

Nasz Pan zawarł tę zasadę w swej modelowej modlitwie, jakiej nauczył swych apostołów. W ten sposób, modląc się tymi słowami albo wzorując się na nich w naszych własnych modlitwach, mamy zawsze pamiętać

o tej regule. Jezus powiedział: „I odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom” (Mat. 6:12) [przekład angielski brzmi: '(...) jak i my przebaczyliśmy naszym winowajcom’, przyp. tłum.]. Myśl ta została następnie przez niego rozwinięta: „Bo jeśli odpuścicie ludziom ich przewinienia, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski. A jeśli nie odpuścicie ludziom, i Ojciec wasz nie odpuści wam przewinień waszych (Mat. 6:14-15). Jezus wykorzystał również następującą przypowieść, aby zilustrować apostołom tę naukę: „Dlatego Królestwo Niebios podobne jest do pewnego króla, który chciał zrobić obrachunek ze sługami swymi. A gdy zaczął robić obrachunek, przyprowadzono mu jednego dłużnika, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. A ponieważ nie miał z czego oddać, kazał go pan sprzedać wraz z żoną i dziećmi, i wszystkim, co miał, aby dług został spłacony. Tedy sługa padł przed nim, złożył mu pokłon i rzekł: Panie! Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko. Wtedy pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował. A gdy ów sługa wyszedł, spotkał jednego ze swych współsług, który był mu winien sto denarów; i pochwywszy, dusił go, mówiąc: Oddaj, coś winien. Wtedy współsługa jego, padłszy na kolana, prosił go mówiąc: Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko. On jednak nie chciał, lecz odszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. A współsłudzy jego widząc to, co zaszło, zasmucili się bardzo i poszedłszy, opowiedzieli panu swemu wszystko, co się stało. Wtedy przywołał go pan jego i rzekł mu: Sługa zły! Wszystek tamten dług darowałem ci, boś mnie prosił. Czy i ty nie powinienesz być zlitować się nad współsługą swoim, jak i ja zlitowałem się nad tobą? I rozgniewał się pan jego, i wydał go katom, żeby mu oddał cały dług. Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli każdy nie odpuści z serca swego bratu swemu” (Mat. 18:23-35). Być może odczuwamy pokusę, aby uznać wniosek zawarty na końcu wypowiedzi Jezusa za zbyt ostry, jednakże jest on właściwym uwypukleniem wagi tej zasady z punktu widzenia Bożej perspektywy. To tak, jak gdyby Bóg mówił: „Jestem łagodny dla niewdzięcznych; okazałem ci wielką łaskę przebacząc twój grzech pierworodny, przyjmując twe poświęcenie na moją służbę, a następnie przyjąłem cię za członka mojej rodziny. Jednakże, powołałem cię do tej służby dla pewnego specjalnego celu. Jeżeli zatem nie nauczysz się przebaczenia i okazywania hojności, nie będziesz dla niego ani przydatny, ani przygotowany. Dlatego więc, dla twojego własnego dobra, ustanawiam zasadę, że ja nie okażę tobie i twoim słabościom więk-



szego zrozumienia niż ty okazujesz swoim braciom w przypadku ich niedoskonałości. Czynię tak w celu nauczania cię ważnej lekcji, której nie nauczysz się w żaden inny sposób, ponieważ to, czego od ciebie oczekuję, jako od mego sługi, to doskonałe podobieństwo do mego własnego charakteru” (Reprints, str. 4651). Serce skłonne okazywać przebaczenie okazuje Boży charakter. Zatem jeżeli chcemy stać się członkami Bożej rodziny musimy być pod tym względem do Niego podobni. W przypowieści o dwóch dłużnikach, król reprezentuje Boga, zaś my jesteśmy ukazani jako słudzy. Dług jaki jesteśmy winni Bogu za ofiarę Jego Syna, który stał się dla nas odkupieniem, oraz dług za różniczne błogosławieństwa i przywileje jakie otrzymujemy każdego dnia, jest długiem tak nieprawdopodobnym do spłacenia, jak w przypadku większości z nas byłby dług w wysokości milionów dolarów. Dlatego też Bóg przebacza nam ten dług i mówi w zamian: „daj mi swoje serce i naśladowaj mego Syna”. Przebacząc nam, stwarza szereg okoliczności które powinny wywołać przypytyw wdzięczności w naszych sercach i spowodować pragnienie oddania się Mu bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Ci, którzy w taki sposób reagują na dobrą nowinę o odkupieniu w Chrystusie, zostają zaproszeni przez Boga aby stać się jego dziećmi – pełnoprawnymi członkami Jego duchowej rodziny (Gal. 4:4-7). Wydaje się wręcz nie do pomyślenia, aby tak jak w przedstawionej przypowieści, ktoś kto został potraktowany w tak szczodry sposób, komu został podarowany tak olbrzymi dług, mógł w chwilę potem wymagać natychmiastowego zaspokojenia swej niewielkiej wierzytelności wobec innej osoby. Najwyraźniej, darowanie wielkiego długu tego sługi nie wywołało w nim przypytywu wdzięczności względem króla ani też dobroci i szczodrości względem innych. Kontrast pomiędzy skorym do przebaczenia królem, a nieugiętym sługą jest tak silny, że mimowolnie wywołuje następujące pytanie: „Czy mamy w sobie tyle hojności aby chętnie i bez namysłu przebaczać innym, tak jak nasz niebiański Ojciec uczynił to względem nas?” Mając na pamięci twarde zakończenie tej przypowieści opowiedzianej przez Jezusa, powinniśmy bezustannie sprawdzać i oczyszczać swe serce z wszelkich uczuć, które charakteryzowały sługę bez miłosierdzia.

Jezus opowiedział tę historię w odpowiedzi na ważne pytanie apostoła Piotra: „Wtedy przystąpił Piotr do niego i rzekł mu: Panie, ile razy mam odpuścić bratu memu, jeżeli przeciwko mnie zgrzeszy? Czy aż do siedmiu razy? Mówi mu Jezus: Nie powiadam ci: Do siedmiu razy, lecz do siedemdziesięciu siedmiu razy” (Mat. 18:21-22). Z wypowiedzi Jezusa wypływa wniosek, że powinniśmy okazywać przebaczenie względem innych bez ograniczeń. Z pewnością, Boże przebaczenie naszych upadków nie kończy się na 490-tym grzechu który właśnie popełniliśmy. Bóg nie utrzymuje wydziału obrachunkowego, który ma za zadanie informować go,

kiedy kończy się jego limit przebaczenia względem nas. My również nie mamy zajmować się liczeniem, ile to już razy komuś przebaczyliśmy. Gdy ktoś popełnia względem nas jakieś uchybienie, w jaki sposób powinniśmy zareagować? Zapisy listów do Efezjan i Kolosan, jakie zostały zacytowane powyżej, mogą stanowić pewną wskazówkę. Mamy przebaczać sobie wzajemnie, tak jak Bóg przebaczył nam przez Chrystusa. Czy to jest jednak wszystko? Czy Pismo Święte mówi nam coś jeszcze?

Zapis Łuk. 17:3,4 wspomina: „Miejcie się na baczności. Jeśliby zgrzeszył twój brat, strofuj go, a jeśli się upamięta, odpuść mu. A jeśliby siedemkroć na dzień zgrzeszył przeciwko tobie, i siedemkroć zwrócił się do ciebie, mówiąc: Żałuję tego, odpuść mu”. Fragment ten sugeruje, że zanim nastąpi przebaczenie, winny musi najpierw żałować swego postępków. Czy jednak tak musi być w każdym przypadku? Pastor Russell tak komentuje ten ustęp: „Wykroczenia, o których wspomina nasz Pan nie są przypadkami trywialnymi, które nie wywołują żadnych konsekwencji, nie są to złe domysły czy wyobrażenia, nie są to plotki ani wymyślne obelgi, lecz celowe zło czynione względem nas, możliwe do udowodnienia, które mamy obowiązek zgromić w sposób łagodny, pełen miłości i mądrości – aby dać w ten sposób do zrozumienia, że określone działanie uznajemy za złe, że zraniło nas i wyrządziło nam przykrość” – Reprints, str. 2296.

Pośród wszystkich przypadków, gdy zostaniemy urażeni słowami i czynami innych osób, prawdopodobnie jedynie nieliczne zaliczać się będą do kategorii celowego zła czynionego pod naszym adresem. Większość z takich sytuacji nie będzie umyślna. W takich przypadkach, pastor Russell doradzał: „W przypadkach błahych, winien on [Chrześcijanin] być tak przepełniony współczuciem i miłością, że nie poczuje się urażony, tak jak Bóg ze względu na Chrystusa ma z nami do czynienia i nie przypisuje nam grzechu, za wyjątkiem sytuacji, gdy jest on świadomy i umyślny. Reguła ta polega na nie traktowaniu za wykroczenie niczego, co nie zostało uczynione w sposób umyślny i zamierzony. Byłoby wielkim błogosławieństwem dla wszystkich oraz świadectwem postępowania na Boże podobieństwo, gdyby zasada ta była stosowana między Chrześcijanami” – Reprints, str. 2296. Wszyscy mamy wolny wybór w kwestii odrzucenia możliwości bycia urażonymi czynami lub słowami innych, nawet gdy przypuszczamy, że zachowanie takie było celowe. Ktoś mógłby jednakże zapytać, jaka jest rola sprawiedliwości w sytuacji, gdy ktoś uczynił nam zło? Czy sprawiedliwość nie jest jedną z głównych cech Boga? Czy nie będzie błędem, jeżeli pozwolimy sprawcy po prostu odejść? Pastor Russell radzi: „Ponieważ sami dopuszczamy się grzechów i korzystamy z Bożej łaski, a także ponieważ nasi bliźni również znajdują się w tym pożałowania godnym stanie z powodu upadku, dlatego nie ma miejsca na posługi-



wanie się przez nas sprawiedliwością. Kto bowiem polega na sprawiedliwości, ten sam upadnie ugodzony jej mieczem” - Reprints, str. 2294. Przypowieść o synu marnotrawnym uczy nas, że możemy przebaczać innym w naszym sercu nawet zanim zrozumieją oni potrzebę pokuty i poproszą o przebaczenie. Ojciec syna, który opuścił dom i sprzeniewierzył swe dziedzictwo, nie był zainteresowany sprawiedliwością ani przyznaniem się do popełnionego zła. Miał on tylko jedno pragnienie - aby jego syn zawrócił ze swej błędnej drogi. Często wpatrywał się w horyzont w nadziei dostrzeżenia tam powracającego syna i prawdopodobnie czynił tak od dnia gdy opuścił on dom. Przykład ten pokazuje, jak chętny był ojciec do przebaczenia swemu synowi. Nie będzie naciąganiem faktów jeżeli założymy, że ojciec prawdopodobnie przebaczył swemu synowi zanim ten w ogóle wyszedł za bramę jego posiadłości.

„Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł” (Rzym. 5:8). Tak też powinno być z nami. Gotowość do okazania przebaczenia powinna nam zawsze towarzyszyć; powinniśmy jej dawać wyraz w naszym zachowaniu. Nie powinniśmy nigdy przejawiać wobec nikogo żadnego innego uczucia jak tylko chęć przebaczenia i czynienia dobrze dla wszystkich, bez względu na to, jak głęboko i poważnie zostaliśmy przez kogoś urażeni. Jedną z przyczyn dla której chcemy nauczyć się miłosierdzia i przebaczenia jest to, że jest

to potężne narzędzie przydatne dla reformy serca - naszych własnych, kiedy przebaczymy innym, jak i innym, gdy otrzymują przebaczenie i zostają uwolnieni od ciężaru swych niedoskonałości i winy. Takie jest dzieło, jakie mamy nadzieję wykonywać w czasie Królestwa Chrystusowego; jednakże musimy się go nauczyć już teraz. Zapis listu Judy 22 i 23 zachęca nas, abyśmy okazywali miłosierdzie i przebaczenie względem tych, którzy wątpią i wahają się w swej wierze, którzy ulegli zwodniczym pokuszeniom i grzechom, którzy pogrążeni są w upadku i degradacji, których szaty usprawiedliwienia są zbrukane. „Bracia moi, jeśli kto spośród was zboczy od prawdy, a ktoś go nawróci, niech wie, że ten, kto nawróci grzesznika z błędnej drogi jego, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów” (Jak. 5:19-20). Św. Juda zakończył swój list słowami uwielbienia dla Boga: „Jedynemu Bogu, Zbawicielowi naszemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, niech będzie chwała, uwielbienie, moc i władza przed wszystkimi wiekami i teraz, i po wszystkie wieki. Amen” (Judy 1:25). Jedynym powodem, dla którego możemy jakkolwiek nadzieję, że staniemy bez skazy przed Bogiem jest fakt, że przebaczył On nasze upadki. Starajmy się naśladować Boga w naszych relacjach z innymi - z tymi, którzy urazili nas w jakikolwiek sposób - przebaczajmy im, aby byli oni bez skazy w naszych oczach, tak jak my jesteśmy bez skazy w oczach Bożych.

Thomas Gilbert